



Wykorzystanie opinii biegłego w polskim procesie karnym

Dowód z opinii biegłego jest w procesie karnym jednym z najczęściej wykorzystywanych środków dowodowych. W praktyce jednak traktowany jest czasem przez organy procesowe jako dowód koronny, co oznacza, że w razie jakichkolwiek wątpliwości co do sprawstwa czy winy oskarżonego sądy czy prokuratorzy próbują przerzucić ciężar odpowiedzialności za wydawane orzeczenie na biegłego, nie pamiętając o tym, że przepisy kodeksu postępowania karnego wskazują, w jakich sytuacjach należy sięgnąć po opinię. W praktyce stosowania prawa daje się także zaobserwować inne zjawisko – nieumiejętność sprawnego funkcjonowania niektórych biegłych w procesie karnym, przejawiającą się w przekraczaniu swoich uprawnień (np. wypowiadanie się o winie oskarżonego, wychodzenie poza zakres postanowienia) czy niedopełnianiu obowiązków (np. niewywiązywanie się z określonego w postanowieniu terminu wydania opinii).

Artykuły prezentowane na łamach „Problemów Kryminalistyki” są próbą syntetycznego, lecz w miarę kompleksowego opracowania problematyki udziału i roli biegłego w postępowaniu karnym. Wywody wzbogaczone zostały o poglądy doktryny i orzecznictwa, w tym przede wszystkim o wyroki i postanowienia Sądu Najwyższego, który zagadnieniem instytucji biegłego zajmował się wielokrotnie.

Tekst adresowany jest zarówno do praktyków, którzy wydają postanowienia o powołaniu biegłego oraz dokonują oceny i weryfikacji dowodu z opinii, jak i do biegłych występujących w procesie karnym.

Podstawy powołania biegłego.

Definicja biegłego i wiadomości specjalnych

Jedną z najistotniejszych zasad rządzących polskim procesem karnym jest zasada prawdy materialnej. Nakazuje ona, by wszelkie rozstrzygnięcia organów procesowych oparte były na prawdziwych ustaleniach faktycznych. Powyższa zasada została zwerbalizowana w art. 2 § 2 k.p.k.: „Podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne”¹. Każdy bez wyjątku organ procesowy, w tym sąd – jako wyłącznie właściwy do rozstrzygania w kwestii najważniejszej, czyli winy oskarżonego i rozmiarów odpowiedzialności za czyn – ma bezwzględny obowiązek dokonywania ustaleń przyjętych za podstawę orzeczenia

zgodnie z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń. Polskie prawo karne odcina się od tzw. formalnych surogatów prawdy, znanych np. procesowi anglosaskiemu. Obce są one zwłaszcza naszemu procesowi – przynajmniej co do zasady, bowiem pewne nieliczne wyjątki istnieją – fikcje prawne (np. prawne domniemania), uzgadnianie przez oskarżyciela publicznego ze sprawcą „stanu faktycznego” (związane z tzw. *plea bargaining*), formalne wartościowanie dowodów (np. teoria dowodów ustawowych). Bezwzględny nakazem dla sądu jest zapewnienie pełnej zgodności tzw. prawdy sądowej (tego, co ustali sąd) z prawdą materialną (tym, co rzeczywiście się zdarzyło). Zasada ta nie jest jedynie pustą deklaracją, w jaką łatwo mogłaby się przerodzić, gdyby nie była obwarowana całym kompleksem unormowań szczegółowych, gwarantujących jej rzeczywistą realizację². Rodzi ona ponadto istotne implikacje w zakresie ustalania roli i znaczenia biegłego w procesie oraz przy stwierdzaniu potrzeby czy wręcz obowiązku jego powołania przez organ prowadzący postępowanie. Kluczowy dla całych rozważań art. 193 § 1 k.p.k. stanowi: „Jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych, zasięga się opinii biegłego lub biegłych”. Już z samego literalnego sformułowania tego przepisu, a zwłaszcza zwrotu „zasięga się”, wnioskować należy o bezwzględnym obowiązku powołania właściwego biegłego w przypadku zaistnienia sytuacji opisanej w hipotezie tego przepisu, to jest gdy dla wydania rozstrzygnięcia konieczne jest ustalenie jakiejś okoliczności, a może tego dokonać jedynie osoba posiadająca wiadomości specjalne (o tym, czym są wiadomości specjalne, będzie mowa w dalszej części opracowania). Organ prowadzący postępowanie – niezależnie od jego etapu – nie ma więc w tym przypadku żadnego wyboru. Przepis art. 193 § 1 k.p.k. jest zresztą naturalnym i oczywistym następstwem wprowadzenia do procesu zasady prawdy materialnej. Tok rozumowania ustawodawcy jest w tej mierze jasny: skoro sąd (i każdy inny organ procesowy) ma obowiązek dążenia do ustalenia rzeczywistego przebiegu zdarzeń, a dla jego odtworzenia konieczne jest stwierdzenie jakiejś okoliczności – przy czym okoliczność ta może być ustalona jedynie z pomocą osoby mającej określoną wiedzę – należy taki dowód bezwzględnie przeprowadzić³. Dowód ten organ procesowy dopuszcza

(musi dopuścić) z urzędu, nawet w przypadku braku wniosku stron, bowiem tego wymaga art. 9 § 1 k.p.k. („Organy procesowe prowadzą postępowanie i dokonują czynności z urzędu”).

Potwierdzeniem takiego stanowiska może być wyrok Sądu Najwyższego z 13 czerwca 1996 roku⁴, w którym wyraźnie stwierdzono, że jeśli zachodzą łącznie oba warunki (tj. określona okoliczność ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś do ich stwierdzenia wymagane są wiadomości specjalne), a dowód z opinii biegłego nie zostanie przeprowadzony bądź organ procesowy samodzielnie – nie biorąc pod uwagę ustaleń ocen i wniosków zawartych w wydanej opinii – dokona ustaleń w oderwaniu od okoliczności o charakterze specjalistycznym, wówczas naruszony zostanie przepis art. 193 § 1 k.p.k. Ze względu na swe duże znaczenie zazwyczaj będzie to miało charakter obrazu przepisów postępowania, co może mieć wpływ na treść orzeczenia, będzie oznaczać jego wadliwość i powinno skutkować jego uchyleniem lub zmianą (art. 438 p. 2 k.p.k.).

Skoro już wiadomo, kiedy trzeba biegłego (lub biegłych) do procesu wprowadzić, należy wyjaśnić, kim ów biegły jest. Z literalnego brzmienia art. 193 § 1 k.p.k. wynika prosta definicja, że jest to osoba posiadająca wiadomości specjalne. Z powyższego sformułowania niewiele można jednak wywnioskować, nosi ono w sobie nawet pewne cechy tautologii.

Aby w pełni zdefiniować pojęcie „biegły”, należy wyjaśnić sobie przede wszystkim termin „wiadomości specjalne”. Już na wstępie zauważyć trzeba, że ustawa w żadnym miejscu pojęcia tego nie definiuje, pozostawiając ten problem doktrynie i orzecznictwu. Jedynie pośrednio i fragmentarycznie wnioskować można z przepisów ustawy, kim biegły jest, a w zasadzie – kim być nie może.

Podstawowy w tej mierze art. 196 § 1 k.p.k. wylicza enumeratywnie, kto nie może w konkretnym procesie występować jako biegły. Są to m.in. osoby wymienione w art. 178 k.p.k.⁵, art. 182 k.p.k.⁶, art. 185 k.p.k.⁷, art. 40 § 1 p. 1 k.p.k.⁸, art. 40 § 1 p. 2 k.p.k.⁹, art. 40 § 1 p. 3 k.p.k.¹⁰ i art. 40 § 1 p. 5 k.p.k.¹¹. Te wyłączenia nie są jednak dla niniejszych rozważań istotne, bowiem nie pozwalają na materialne zdefiniowanie roli biegłego, a jedynie na stwierdzenie, że w ocenie ustawodawcy pewne kategorie osób z góry wykluczyć należy jako wiarygodne źródło dowodowe, gdyby miały występować w charakterze biegłych – z uwagi na swe związki z przedmiotem procesu, jego stronami lub szczególną sytuację pozaprawną (jak np. w przypadku duchownych spowiedników).

Poza powyższymi, art. 196 § 1 wymienia jednak jeszcze dwie kategorie osób wyłączonych z możliwości bycia biegłym. Są to osoby wezwane do występowania

w sprawie w charakterze świadków oraz osoby będące faktycznymi świadkami rozpatrywanego w procesie czynu (nawet jeśli nie zostały powołane w trybie art. 177 § 1 k.p.k. do występowania w charakterze świadków). W oparciu o to unormowanie można już zacząć konstruować definicję biegłego *in abstracto*. Ustawodawca wyraźnie stwierdził, że biegłym – w dowolnym procesie – nie może być nigdy osoba, która na podstawie własnych obserwacji ma jakieś istotne informacje o rozpatrywanym w procesie zdarzeniu¹² (chodzi oczywiście o obserwacje poprzedzające moment powołania w charakterze biegłego). Biegłym nie może więc być osoba, która widziała zdarzenie, słyszała je, uczestniczyła w nim albo ma jakieś pośrednie istotne wiadomości na jego temat (np. od jego bezpośrednich uczestników), w związku z którymi sama może być powołana do stawienia w charakterze świadka. Z ostrożności i dla pełnej jasności ustawodawca zastrzegł nawet, że nie może być biegłym ktoś, kto został powołany przez organ procesowy do stawienia w charakterze świadka, mimo że w rzeczywistości świadkiem (w rozumieniu faktycznym) zdarzenia nie był i nie może wnieść do procesu wiedzy o żadnych istotnych okolicznościach. Mowa tu o świadku w znaczeniu formalnym – jako osobie wezwanej przez organ procesowy w takim charakterze. Istotny jest więc moment wydania decyzji przez organ prowadzący postępowanie o dopuszczeniu dowodu z zeznań danej osoby bądź decyzji równoznacznej w sensie tego skutku (np. zarządzenia o wezwaniu wskazanej osoby na rozprawę do sądu w charakterze świadka przed wydaniem formalnego postanowienia o dopuszczeniu dowodu z jej zeznań na rozprawie). Z całą pewnością nie można mówić o wyłączeniu biegłego przed wydaniem tego rodzaju rozstrzygnięcia, np. w razie złożenia dopiero przez stronę procesu wniosku o przesłuchanie takiej osoby w charakterze świadka. W przypadku odmiennej interpretacji byłby to skuteczny sposób na pozbywanie się danej osoby z grona potencjalnych biegłych bez logicznego wytłumaczenia procesowego; sposób z różnych względów niedopuszczalny (w takim przypadku można np. przewidzieć, że zostaną złożone bezzasadne wnioski o powołanie potencjalnego biegłego w charakterze świadka – w celu opóźnienia bądź wręcz uniemożliwienia wydania istotnej dla rozstrzygnięcia opinii w sprawie, z uwagi na – przykładowo – niewielką liczbę dostępnych biegłych danej specjalności). Taki bezzasadny wniosek o przesłuchanie wskazanej osoby jako świadka podlegałby oczywiście oddaleniu w trybie art. 170 § 1 p. 3 k.p.k. (nieprzydatność dowodu dla procesu) – gdyby zaś uznać, że już sam wniosek dowodowy wyłącza wskazaną osobę z grona potencjalnych biegłych, prowadziłoby to do wyżej wskazanych niedopuszczalnych prób wypaczania wyników procesu.

Wracając jednak do głównego nurtu rozważań, warto zadać pytanie: jak należy rozumieć wyłączenie przewidziane w art. 196 § 1 *in fine* k.p.k. pod kątem konstruowania definicji biegłego? Otóż ustawodawca wyraźnie zaznaczył, że wiedzą specjalną nie może być wiedza dana biegłemu z tego tytułu, że coś osobiście zaobserwował podczas samego zdarzenia rozpatrywanego w procesie. Musi być on osobą, która o sprawie nic nie wie, zanim nie zostanie powołana przez organ procesowy w charakterze biegłego. Oczywiście założenie to należy rozumieć w granicach zdroworozsądkowych i nie wykluczać z kręgu potencjalnych biegłych osób, które mają jakąś wiedzę na temat zdarzenia z ogólnodostępnych źródeł informacji (np. z mediów donoszących o jakiejś budzącej społeczne zainteresowanie sprawie)¹³. Biegły musi być osobą niezwiązaną z przedmiotem procesu, wolną także od autosugestii grożących w przypadku własnych wcześniejszych obserwacji dotyczących rozpoznawanego czynu. Dla ustawodawcy powinien więc być osobą, dla której wszelkie wątki tego konkretnego procesu ujawniają się w momencie dopuszczenia dowodu z jego opinii. W optymalnej sytuacji biegły winien otrzymać postanowienie dowodowe z poleceniem wydania opinii na zadany temat i dopiero wtedy zapoznać się z realiami sprawy (a konkretnie z zabezpieczonymi śladami czy innymi dowodami istotnymi dla opiniowania), tylko w niezbędnym dla wydania opinii zakresie. Z nakazu całkowitej bezstronności biegłego wynika zakaz prezentowania osobistej oceny zdarzenia w oparciu o cokolwiek ponad materiał przekazany dla potrzeb wydania opinii, jak też zakaz opiniowania poza zakresem postanowienia dowodowego. W dalszej części tekstu będzie mowa o tej właśnie kwestii (zwłaszcza z uwagi na jej ważne znaczenie praktyczne), w tym miejscu należy jedynie zaznaczyć, że zasada ta ma z rolą procesową biegłego jako fachowego pomocnika organu procesowego bezpośredni związek. Biegły nie ma prawa prezentować własnego osądu sprawy, nie ma także prawa wykraczać poza zakres swego powołania nawet w przypadku zbyt wąskiego ze względu na dobro procesu zakreslenia mu kompetencji badawczych. Jest on jedynie osobą udzielającą odpowiedzi na pytania, na które organ procesowy sam odpowiedzieć nie potrafi ze względu na brak wiedzy specjalistycznej (zresztą nawet w przypadku, gdy organ procesowy ma wiadomości specjalne, jest on zobowiązany powołać biegłego). Obrazowo można przyrównać biegłego do zewnętrznego zasobu wiedzy fachowej, do którego sięga sąd lub prokurator w razie potrzeby skorzystania z tej wiedzy dla wydania prawidłowego rozstrzygnięcia¹⁴. Wiedza ta winna mieć walor całkowitego obiektywizmu, co wynika z pozycji procesowej sądu jako bezstronnego, obiektywnego organu powołanego do roz-

strzygnięcia sprawy bez jakichkolwiek uprzedzeń. Skoro sąd ma być niezaangażowany w sprawę i niezainteresowany jej rozstrzygnięciem (vide podstawy wyłączenia sędziego przewidziane w art. 40 i art. 41 k.p.k., jeszcze surowsze niż w przypadku biegłego), tego samego wymaga się od biegłego, będącego – jak już wspomniano – zewnętrznym źródłem fachowej wiedzy tegoż właśnie sądu¹⁵.

Konstruując definicję biegłego w procesie karnym, należy więc pamiętać, że musi to być osoba bezwzględnie niezaangażowana w sprawę i niemająca wyrobionego *ex ante* żadnego poglądu na stan faktyczny, np. z tytułu własnych obserwacji poprzedzających powołanie. Jest to negatywny aspekt definicji biegłego, albowiem dający jedynie odpowiedź na pytanie, kto nie może być biegłym. Dla aspektu pozytywnego zasadnicze znaczenie ma kwestia posiadania wiadomości specjalnych, o których mówi wprost art. 193 § 1 k.p.k. Jak już sygnalizowano, jest to pojęcie niezdefiniowane w ustawie. Oznacza to konieczność dokonania jego samodzielnej wykładni w każdym przypadku, co nie zawsze jest łatwe z uwagi na szeroki i trudny do sprecyzowania charakter tego pojęcia (będącego typową klauzulą generalną). Pośrednim jedynie, normatywnym jego wyznacznikiem może być treść § 12 ust. 1 p. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie biegłych sądowych¹⁶, który stanowi, że na listę biegłych sądowych prowadzoną przez prezesa sądu okręgowego może być wpisana jedynie osoba, która „(...) posiada teoretyczne i praktyczne wiadomości specjalne w danej gałęzi nauki, techniki, sztuki, rzemiosła, a także innej umiejętności, dla której ma być ustanowiona”. Z uwagi na fakt powtórzenia w tym przepisie pojęcia „wiadomości specjalne”, które nie zostało wyjaśnione, nie jest to oczywiście żadna definicja ustawowa, niemniej te dodatkowe określenia pozwalają na pewną kategoryzację owych wiadomości, choć katalog dziedzin wymagających powołania biegłego pozostał w tym przepisie otwarty (prezes sądu okręgowego decyduje o działach umiejętności, do których zalicza konkretnych biegłych sądowych, w zależności od potrzeb procesowych). Warto w tym miejscu jedynie zasygnalizować, że lista ta (i zawarte w niej działy) nie zamyka katalogu możliwych specjalności biegłych, którzy mogą być powoływani przez organ procesowy bez ograniczeń także spoza listy, niekiedy w zakresie bardzo egzotycznej specjalności, jeśli zajdzie taka potrzeba procesowa.

W sytuacji braku definicji ustawowej wiadomości specjalnych szczególnie trudne, o ile w ogóle możliwe, będzie stworzenie abstrakcyjnej definicji tego pojęcia, adekwatnej w każdym konkretnym przypadku. Wobec milczenia ustawodawcy warto prześledzić, jak do tego zagadnienia odnosi się doktryna i praktyka orzeczni-

cza. Na podstawie lektury różnych komentatorów stwierdzić należy, że tworzenie abstrakcyjnej, pozytywnej definicji pojęcia „wiadomości specjalne” sprawia poważne problemy, co niewątpliwie wynika z akcentowanej już ogólności i szerokiego zakresu pojęcia. W efekcie definicje te są mało precyzyjne, a niekiedy nawet mało przydatne – zarówno z naukowego, jak i praktycznego punktu widzenia.

Stanisław Śliwiński, mówiąc o wiadomościach specjalnych, ma na myśli taką wiedzę, która nie przestała w określonym czasie i miejscu być zagadnieniem fachowym, czyli „nie jest znana przeciętnemu ogółowi”¹⁷. Podobnie Tomasz Grzegorzczak za wiadomości specjalne uznaje takie wiadomości, które „(...) wykraczają poza normalną, powszechną w danych warunkach rozwoju społeczności wiedzę, z uwzględnieniem zatem faktu rozwoju i powszechności wiadomości określonego typu w procesie zmian w sferze wiedzy ogólnej”¹⁸. Trudno oprzeć się wrażeniu, że jest to definicja bazująca na słownikowym znaczeniu pojęcia „specjalność” jakiegokolwiek rodzaju – w tym wypadku akurat odniesionej do desygnatu „wiadomości”. Cenny w obu przytoczonych definicjach jest jednak fakt zaakcentowania potrzeby dynamicznej wykładni tego pojęcia w konkretnych przypadkach, to jest uwzględnienie społecznych zmian w zasobie wiadomości powszechnie dostępnych (czyli tych, które nie zaliczają się do wiadomości specjalnych). Co do zasady winno wiązać się to z założeniem wzrostu poziomu wiedzy powszechnej, a więc poszerzaniem się tego zakresu ilości, których ustalenie nie wymaga odwoływania się do specjalistów z określonej dziedziny. Takie założenie bazuje na obserwowalnym statystycznie wzroście społecznego wskaźnika skolaryzacji na szczeblu ponadpodstawowym, upowszechnianiu się źródeł płynnego i niezakłóconego przepływu informacji (media, internet), wzroście zamożności społecznej (co wiąże się na zasadzie sprzężenia zwrotnego ze wzrostem poziomu wykształcenia) itd. Nie jest to jednak prawidłowość bezwzględna, dlatego tak istotne jest odwoływanie się do pojęcia „wiadomości specjalne” w odniesieniu do konkretnej dziedziny wiedzy. Typowy przykład zawodności tego rodzaju założenia to wynikające z urbanizacji społeczeństwa powszechne obniżenie czy wręcz utrata wiedzy z dziedzin związanych z życiem wiejskim. To, co w społeczeństwie o przeważającym profilu rustykalnym było wiadome przeciętnemu członkowi takiej społeczności (jak zwłaszcza wiadomości z zakresu rolnictwa, agronomii, zootechniki), dla przeciętnego członka społeczności zurbanizowanej staje się wiedzą egzotyczną, a więc – odwołując się do art. 193 § 1 k.p.k. – wymagającą udziału stosownego biegłego dla stwierdzenia okoliczności faktycznych. Reasumując: cytowana definicja, choć dla prawnika

niedoskonała, zwraca uwagę na ważki aspekt prawidłowej wykładni pojęcia wiadomości specjalnych, akcentując dynamizm jego znaczenia.

Andrzej Kryże definiuje wiadomości specjalne jako „wiadomości fachowe ze wszystkich dziedzin oraz bytu człowieka i otaczającego go świata”¹⁹. Definicję tę uzupełnia cytatem z wyroku Sądu Najwyższego z 17 października 1979 roku²⁰, iż „(...) w związku z postępowaniem wiedzy i rozwojem nauki w różnych jej dziedzinach następuje również postęp i rozwój wiedzy specjalistycznej stosowanej dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania”. Nie można się jednak oprzeć wrażeniu skonstruowania pierwszej części tej definicji na zasadzie idem per idem (wiadomości specjalne = wiadomości fachowe).

Piotr Hofmański, Elżbieta Sadzik i Kazimierz Zgryzek w swym komentarzu definiują wiadomości specjalne jako takie, które „(...) wykraczają poza normalną wiedzę, jaką dysponuje organ procesowy; miernikiem jest tu poziom człowieka wykształconego o odpowiednim doświadczeniu życiowym”²¹. Druga część tej definicji jest bezpośrednim odniesieniem do jednego z orzeczeń Sądu Najwyższego (cytowanego w dalszej części). Sama zaś definicja jako całość budzi zastrzeżenia z uwagi na ryzyko nieprzystawalności jej pierwszej części do drugiej: wiedza organu procesowego może – po pierwsze – w pewnych przypadkach zbliżać się do wiedzy eksperta (zależy to bowiem od osobistego zakresu wiedzy osoby lub osób wchodzących w skład tegoż organu) po drugie zaś – o czym mowa będzie w dalszej części rozprawy – dla kwestii powołania biegłego z uwagi na wystąpienie przesłanek z art. 193 § 1 k.p.k. zakres wiedzy organu procesowego jest obojętny.

W sposób zbliżony, choć już bez tych wątpliwych sformułowań, definiują wiadomości specjalne Zbigniew Doda i Andrzej Gaberle: jako „(...) wiadomości, które przekraczają granice normalnej, powszechnej w danych warunkach społecznych wiedzy (w sferze nauki, techniki, sztuki a także innych umiejętności)”²². Rzuca się w oczy otwartość (a więc i nieprecyzyjność) tej definicji, wyrażająca się w jej końcowym sformułowaniu o „innych umiejętnościach”, będąca potwierdzeniem występowania problemów ze stworzeniem pełnej, wyczerpującej definicji pojęcia.

Feliks Prusak rozpoczyna definiowanie od oczywistego zastrzeżenia, że pojęcie „wiadomości specjalne” jest bardzo szerokie, po czym stwierdza, że obejmuje ono „(...) wiadomości z zakresu szczegółowych dyscyplin naukowych, a także wiedzę praktyczną, nabytą w czasie wykonywania określonego zawodu. Nie można uregulować w ustawie ani przewidzieć w praktyce różnorodnych okoliczności, które mogą wymagać wiadomości specjalnych”²³. Cenne wydaje się spostrze-

żenie dotyczące wiedzy praktycznej, albowiem ten element często umyka uwadze wielu autorów, choć w praktyce akurat w tej części opiniowanie biegłych jest sprawą nierzadką. Charakterystyczne jest bowiem, że w powszechnym odbiorze (nie tylko wśród laików, ale i wśród autorów tekstów naukowych) biegły to specjalista z zakresu szeroko pojętej kryminalistyki (daktyloskopii, pismoznawstwa, fonoskopii, traseologii, medycyny sądowej). Tymczasem w praktyce biegłym może być także zegarmistrz, ogrodnik, historyk sztuki, językoznawca, właściwie każda osoba, która ma jakąś wiedzę – choćby z najwęższej i najbardziej nietypowej specjalności – o ile w procesie akurat taka wiedza jest potrzebna dla ustalenia okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia.

Kazimierz Marszał w ogóle nie próbuje stworzyć własnej definicji, podnosząc jedynie, że „(...) wiadomości specjalne zdobywa się w drodze wykształcenia w określonej dziedzinie lub przez wykonywanie zawodu pozwalającego na zdobycie doświadczenia w określonym zakresie powyżej zwykłego poziomu w danym zawodzie”²⁴. Marszał odwołuje się więc raczej do genezy wiedzy fachowej biegłego, a nie do jej istoty. Część autorów uchyla się od tworzenia własnej definicji, odwołując się do niżej omówionej wykładni dokonanej przez Sąd Najwyższy²⁵.

Kwestie związane z dowodem z opinii biegłego często znajdowały odzwierciedlenie w orzecznictwie tego najwyższego organu sądowego, co wynika z częstego sięgania do owego dowodu w procesach karnych. Jeśli chodzi o samo pojęcie „wiadomości specjalne”, to można wskazać najistotniejsze z nich. W zasadniczych w tej mierze i często cytowanych wyrokach z 23 listopada 1982 roku i 15 kwietnia 1976 roku Sąd Najwyższy wskazał, że do wiadomości specjalnych należy zaliczyć wszelkie te wiadomości oraz umiejętności, które wykraczają poza przeciętne umiejętności praktyczne²⁶, nie są nimi jedynie „(...) wiadomości dostępne dla dorosłego człowieka o odpowiednim doświadczeniu życiowym, wykształceniu i zasobie wiedzy ogólnej”²⁷. Uznać więc należy, że kategoria ta rozumiana jest bardzo szeroko, zwłaszcza w aspekcie tego ostatniego orzeczenia. Nie sposób zresztą znów oprzeć się wrażeniu, że o wiele łatwiej jest definiować pojęcie „wiadomości specjalne” w sposób negatywny – poprzez wskazanie, co do nich się nie zalicza – niż pozytywnie. W szczególności niemożliwe wydaje się stworzenie zwięzłej, abstrakcyjnej definicji tego typu ani też definicji polegającej na enumeratywnym wyliczeniu, czym są wiadomości specjalne. Mając na uwadze ostatnie z cytowanych orzeczeń Sądu Najwyższego, najłatwiej jest wskazać w największym skrócie, że jest to wszelka wiedza niedostępna przeciętnemu człowiekowi. Oznacza to, że w każdym przypadku, gdy dla rozstrzygnię-

cia sprawy niezbędna jest wiedza przekraczająca wiadomości dostępne przeciętnemu człowiekowi, konieczne jest także skorzystanie z pomocy biegłego. Należy przy tym wziąć poprawkę na to, że tzw. człowiek przeciętny to nie statystyczny osobnik wzięty wprost z ulicy, który – a takie ryzyko istnieje – może okazać się ignorantem i funkcjonalnym analfabetą, ale pewien abstrakcyjny wzorzec osoby rozsądnej i posiadającej ogólnodostępną (przy pewnym wysiłku) wiedzę z różnych dziedzin, niemający przy tym specjalizacji naukowej czy zawodowej. Dla niektórych osób wszystko to, co wykracza poza sferę sylabizowania słowa pisanego i cztery podstawowe działania arytmetyczne w zakresie liczb dwucyfrowych, może być wiedzą specjalistyczną – jednak aż tak obniżonego wzorca wiedzy prawo brać pod uwagę nie może. W przeciwnym razie w każdym procesie niezbędny byłby biegły do spraw elementarnych, co oczywiście nie odpowiada prawnemu sensowi art. 193 § 1 k.p.k.

Wartym odnotowania, istotnym wyjątkiem od zasady powoływania biegłego w każdym przypadku, gdy wymagana jest wiedza przekraczająca wiedzę powszechną, jest zakres wiedzy prawniczej. Ta bowiem, choć niewątpliwie specjalistyczna, nie podlega opiniowaniu biegłych jako znana sądowni z urzędu. Wątpliwości co do zakresu tego wyłączenia nie będą tu szerzej omawiane jako niezwiązane bezpośrednio z przedmiotem rozważań²⁸.

Wyżej opisana interpretacja orzecznictwa jest restryktywna, jeśli chodzi o konieczność powoływania biegłego. Nakłada się na to wspomniany już zakaz substytuowania dowodu z opinii biegłego korzystaniem z wiedzy, jaką ma organ procesowy (a konkretnie przez osoby organ ten tworzące). Ma to swoje głębsze uzasadnienie, wynikające z zasad, na jakich opiera się cały polski proces karny, a mianowicie z zasady kontradyktoryjności procesu oraz z ogólniejszej (nie tylko dotyczącej prawa karnego) zasady demokratycznego państwa prawnego, z której wynika nakaz tworzenia norm zrozumiałych i nadających się do realizacji przez każdego dysponującego określonym kwantum uprawnień człowieka. Otóż polskie prawo procesowe przewiduje uprawnienie każdego człowieka do osobistego udziału w dotyczącym go postępowaniu, samodzielnego składania wniosków, udziału w czynnościach, obecności przy ogłaszaniu orzeczeń, wnoszenia skarg odwoławczych itp. Oskarżony, pokrzywdzony, oskarżyciel prywatny lub posiłkowy, powód cywilny i inne strony lub uczestnicy procesu nie muszą być fachowcami w żadnej dziedzinie i nie muszą korzystać z pomocy fachowej²⁹. Proces musi więc być prowadzony tak, by jego przebieg oraz znaczenie i skutki podejmowanych czynności były zrozumiałe dla tych niefachowych uczestników. Nawet jeśli więc tylko dla jednej z osób uczestni-

czących w postępowaniu jakaś kwestia specjalistyczna nie jest jasna z uwagi na brak wiedzy w tym zakresie (a wszyscy inni – obrońca, świadkowie, oskarżyciel, sędziowie – z różnych źródeł wiedzę taką posiadają), kwestia ta powinna być wyjaśniona w sposób umożliwiający zrozumienie, weryfikację i – w razie podstaw ku temu – podważanie czynionych w tej mierze ustaleń, jak też żądanie odrzucenia bądź modyfikacji wniosków. Środkiem umożliwiającym taką kontrolę jest wprowadzenie do procesu właśnie formalnego dowodu z opinii biegłego. Dowód taki – jak każdy inny – zostaje utrwalony w sposób umożliwiający kontrolę (jako pisemny dokument bądź protokół z ustnej opinii), może być następnie oceniany przez organ procesowy przez pryzmat dyrektyw z art. 7 k.p.k., a dokonana ocena może być kwestionowana przez stronę, co prowadzić będzie do dodatkowej weryfikacji jakości i prawidłowości opinii w postępowaniu odwoławczym. Uczestnik pozbawiony zostałby tych wszystkich możliwości weryfikacji i kwestionowania wyniku procesu, gdyby organ procesowy zawęził pojęcie „wiadomości specjalnej” i uznał, że nie zachodzą przesłanki z art. 193 § 1 k.p.k. do powołania biegłego (mimo że dana kwestia była niejasna dla przeciętnego człowieka – nawet w rozumieniu wyżej omówionego wzorca), bądź stwierdził, że jego wiedza własna może zastąpić opinię biegłego.

Jeśli chodzi o kwestię sprzeczności takiej sytuacji z zasadą kontrydiktoryjności procesu, to wskazać należy, że odstąpienie od zasięgnięcia dowodu z opinii biegłego i poprzestanie na własnej wiedzy organu procesowego oznaczałoby de facto niedopuszczalne bez złamania tej zasady połączenie ról procesowych podmiotu rozstrzygającego spór stron i źródła dowodowego. Sąd (ani żaden z jego członków) nie może być równocześnie oskarżycielem, obrońcą, stroną, pokrzywdzonym, świadkiem ani także biegłym. Skoro bowiem wiedza specjalistyczna, a właściwie czynione na jej podstawie spostrzeżenia i wyciągane wnioski mają charakter dowodowy, organ, będący jednocześnie biegłym, dokonywałby samodzielnej oceny tego dowodu, a więc weryfikował swoją własną wiarygodność i kompetencję, wbrew zasadzie bezstronności i z pogwałceniem cenionej od wieków reguły *nemo iudex in causa sua*³⁰. O kwestii zakazu występowania sądu w podwójnej roli wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z 3 maja 1982 roku³¹, podnosząc jeszcze inny argument: o niedopuszczalności zaskakiwania stron ocenami mającymi charakter specjalistyczny, które nie mogą być uznane za notoryjnie znane. Zdaniem Sądu Najwyższego stanowi to bowiem obrazę przepisów postępowania, które zabraniają opierania wyroku na okolicznościach nieujawnionych w toku przewodu sądowego. Kwestia bezwzględnej konieczności powołania biegłego, jeśli niezbędne jest posiadanie wiadomości specjal-

nych dla stwierdzenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, była zresztą wielokrotnie wytykana sądom niższych instancji przez Sąd Najwyższy, co niewątpliwie świadczy o częstej praktyce poprzestawiania organów procesowych na korzystaniu z własnej wiedzy fachowej (a niekiedy jedynie na przekonaniu o jej posiadaniu)³². W świetle obowiązku powołania biegłego, co wynika z art. 193 § 1 k.p.k., bez znaczenia jest więc wiedza członka składu sądującego lub funkcjonariusza organu procesowego, nawet jeśli bezspornie dysponuje on określonym zasobem wiedzy specjalnej, który pozwoliłby mu na samodzielne ustalenie danych okoliczności, np. z racji dodatkowego wykształcenia albo swoich zainteresowań pozazawodowych³³.

Powyższych uwag nie należy oczywiście rozumieć jako zakazu posiadania przez organ procesowy wiedzy specjalistycznej, która jest – wręcz przeciwnie – jak najbardziej pożądana. Za niezbędne uznać należy posiadanie elementarnej wiedzy pozwalającej na dokonanie oceny wartości opinii. Skoro bowiem opinia biegłego stanowi dowód w sprawie, podlega on takim samym zabiegom, jak każdy inny dowód, a mianowicie swobodnej ocenie z uwzględnieniem wszystkich przeprowadzonych dowodów, zasad prawidłowego rozumowania oraz wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Dowód z opinii biegłego nie jest żadnym nadzwyczajnym źródłem wiedzy organu procesowego wyłączonym spod jego kontroli, co dobitnie akcentuje orzecznictwo Sądu Najwyższego³⁴. Truizmem będzie więc stwierdzenie, że wiedza fachowa organu procesowego ułatwia dokonanie kontroli dowodu z opinii biegłego, co jedynie sprzyja dochodzeniu do prawdy materialnej, a więc pozwala pełniej realizować jedną z podstawowych zasad procesu polskiego³⁵.

Jeśli już można mówić o jakiejś wyjątkowości dowodu z opinii biegłego, to tylko w takim znaczeniu, że organ procesowy nie jest władny odrzucić wszystkich opinii sporządzonych w sprawie i przyjąć własnego, odrębnego stanowiska w kwestii wymagającej wiedzy specjalnej (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z 5 lutego 1969 roku³⁶). Jest to bezpośrednia konsekwencja rygorystycznego rozumienia nakazu wynikającego z art. 193 § 1 k.p.k. Skoro ustawa wymaga dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, gdy dla stwierdzenia danej okoliczności należy skorzystać z wiadomości specjalnych, to organ procesowy – by nie popaść w sprzeczność – nie może w niezmienionej sytuacji procesowej wejść w kompetencje biegłego i rozstrzygać na podstawie własnej wiedzy specjalistycznej w oderwaniu od opinii biegłego (lub biegłych). Obowiązek organu procesowego wynikający z art. 193 § 1 k.p.k. nie kończy się bowiem z momentem samego zasięgnięcia opinii biegłego, a więc formalnego wywiązania się z dyspozycji tej normy procesowej. Taka interpretacja byłaby absur-

dalna z uwagi na sprzeczność z elementarną dyrektywą interpretacyjną racjonalności ustawodawcy. Nie po to ustanowiony został nakaz zasięgnięcia opinii biegłego, by potem orzekać w oderwaniu od niej. Jak wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 3 marca 1981 roku, odrzucenie wszelkich opinii i przyjęcie w danej sprawie własnego, odmiennego stanowiska byłoby ustalaniem faktów bez wymaganych dowodów³⁷.

Konstrukcja postanowienia o powołaniu biegłego

Art. 194 k.p.k. nakazuje w każdym przypadku dopuszczać dowód z opinii biegłego w formie postanowienia, niezależnie od tego, czy następuje to z urzędu, czy na wniosek³⁸. W tym zakresie nie ma więc zastosowania art. 368 k.p.k., który zezwala w toku rozprawy głównej na przychylne załatwienie wniosku dowodowego strony zarządzeniem przewodniczącego składu, o ile inna strona nie sprzeciwiła się wnioskowi. Zdaniem niektórych komentatorów jest to świadectwo szczególnego potraktowania tego typu dowodu przez ustawodawcę, skoro zawsze powierza sądowi decyzję o powołaniu biegłego³⁹. Pewnym potwierdzeniem tej oceny może być także art. 318 zd. 1 k.p.k., dotyczący stadium postępowania przygotowawczego, który nakazuje każdorazowo doręczać stronom odpis postanowienia o powołaniu biegłego (a więc informować już o samym dopuszczeniu tego dowodu, a nie dopiero o jego treści). Oczywiście niezależnie od tego stronom zezwala się co do zasady na udział w przesłuchaniu biegłego na tym etapie procesu i na zapoznanie się z jego pisemną opinią (art. 318 zd. 1 k.p.k.). Przepis ten pozwala więc z jednej strony domniemywać, że rzeczywiście ustawodawca przypisuje bardzo istotne znaczenie tego typu dowodowi, ale też z drugiej strony bardzo wzmacnia uprawnienia procesowe stron, co wskazuje na maksymalne ułatwienie im weryfikacji formalnej i materialnej tego dowodu od samego początku, to jest od momentu powołania konkretnego biegłego.

Niezbędne elementy postanowienia o powołaniu biegłego wylicza art. 194 k.p.k. (niezależnie od tego winno ono odpowiadać ogólnym wymogom stawianym każdemu postanowieniu przez art. 94 k.p.k.). Powołując biegłego, organ m.in. określa mu termin na dostarczenie opinii. Uchybienie terminowi może spowodować wyciągnięcie konsekwencji wobec biegłego, nie rzutuje jednak na ocenę wiarygodności ani dopuszczalności samej opinii⁴⁰. Ze względów pragmatycznych postuluje się, by taki termin wyznaczać po konsultacji z biegłym (on to bowiem najlepiej wie, jakie są realne możliwości wydania opinii i jakie mogą pojawić się przyczyny opóźnień), a więc przed wydaniem samego postanowienia⁴¹. W praktyce często organy procesowe re-

spektują ten postulat, jednak nie zawsze jest to możliwe z przyczyn technicznych, np. gdy konieczność powołania biegłego powstanie lub ujawni się w toku rozprawy, a ze względu na zasadę szybkości postępowania i ekonomiki procesowej wydanie postanowienia dowodowego będzie musiało nastąpić na tym samym terminie rozprawy, co wykluczy możliwość uprzedniej konsultacji z biegłym. Zauważyć trzeba, że w przypadku wskazania biegłemu nierealnego terminu postanowienie dowodowe w tej mierze zawsze może być zmienione w trybie reasumpcji wadliwego postanowienia przez organ, który je wydał, a ewentualne niewywiązanie się biegłego ze swego obowiązku w tak określonym, zbyt krótkim, terminie nie będzie mogło pociągnąć za sobą żadnych negatywnych dla niego skutków. Art. 287 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 285 k.p.k. zezwala bowiem na stosowanie kar porządkowych wobec biegłego tylko w przypadku bezpodstawnego lub uporczywego – a więc zawsze zawinionego – uchylania się od wydania opinii.

Organ procesowy, nawet uwzględniając wniosek strony o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego co do zasady, to jest powołując biegłego żądanej specjalności, nie jest w żaden sposób związany wskazaniem we wniosku imiennie oznaczonej osoby. Dla organu procesowego istotne znaczenie w tej mierze mogą mieć wyłącznie wnioski stron o charakterze negatywnym, to jest o niepowoływanie konkretnego biegłego, o ile są to wnioski odwołujące się do cytowanych we wstępnej części niniejszego rozdziału przepisów o wyłączeniu biegłego, zasadne w świetle tych unormowań.

Postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego, jako niewymienione w art. 459 § 1 i 2 k.p.k. ani w żadnym innym przepisie jako zaskarżalne, nie podlega zaskarżeniu⁴². Z tego też powodu nie wymaga uzasadnienia (art. 98 § 3 k.p.k.)⁴³. Niemniej niekiedy w praktyce organy procesowe sporządzają takie postanowienie dowodowe wraz z uzasadnieniem, jeśli pomaga to w sprecyzowaniu oczekiwań organu wobec biegłego, a zawarcie wszystkich wskazówek organu w samych pytaniach stawianych biegłemu powodowałoby ich nieczytelność bądź zbyt złożoną konstrukcję. Takie uzasadnienie jest szczególnie potrzebne w przypadkach, gdy organ procesowy nie udostępnia biegłemu akt sprawy. Ta część postanowienia powinna wówczas zawierać opis wszelkich okoliczności, które mogą mieć dla biegłego znaczenie przy opiniowaniu. W takim przypadku obszerne uzasadnienie jest wręcz nieodzowne. Jako niezaskarżalne, postanowienie to nie podlega na etapie postępowania sądowego doręczeniu stronom (w odpisie) – art. 100 § 2 k.p.k. nakazuje jedynie powiadomienie stron o jego treści. Na etapie postępowania przygotowawczego obowiązuje w tej mierze inna zasada, opisana wyżej (art. 318 k.p.k.).

Jeśli chodzi o wskazanie konkretnego biegłego, to obowiązujące przepisy przewidują zarówno możliwość powołania imiennie wskazanych osób do pełnienia tej funkcji (art. 193 § 1 k.p.k.), jak i odpowiedniej instytucji specjalistycznej lub naukowej (art. 193 § 2 k.p.k.). Nie ma żadnych podstaw prawnych do oceniania opinii osobistej jako z założenia mniej wartościowej od opinii instytucjonalnej, lub odwrotnie⁴⁴. Orzecznictwo i doktryna zakazują takiego wstępnego wartościowania dowodów, albowiem trąci to formalną teorią dowodów, obcą duchowi polskiego procesu karnego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 24 czerwca 1981 roku, zlecając opinię instytucjonalną bądź indywidualną, należy kierować się jedynie względami celowościowymi: otóż do wyspecjalizowanej instytucji zwracać się należy wtedy, gdy ze względu na złożoność problemu wymagany jest dla jego wyjaśnienia udział osób o szczególnie wysokim stopniu przygotowania praktycznego i teoretycznego, konieczne jest także wykorzystanie najnowszych wyników badań naukowych lub dokonanie skomplikowanych badań laboratoryjnych⁴⁵. Przyjąć można, że potrzeba zlecenia wydania opinii instytucji naukowej lub specjalistycznej, a nie biegłym indywidualnym, wystąpi często w przypadku przewidzianym w art. 193 § 3 k.p.k., to jest w razie potrzeby powołania biegłych z różnych specjalności celem wydania wspólnej opinii. W takim przypadku względy prakseologiczne mogą przemawiać za sporządzeniem takiej zbiorczej opinii w ramach jednej sprawnie funkcjonującej i zarządzanej instytucji. Kodeks wyraźnie stwierdza natomiast, że w opinii należy wskazać wszystkie osoby, które uczestniczyły w jej opracowaniu, z uwzględnieniem faktu, kto dokonywał jakich czynności (art. 200 § 2 p. 2 k.p.k.). Wszystkie te osoby podpisują też opinię (art. 200 § 2 p. 6 k.p.k.). Jest to wyraźne wskazanie, że na każdej z nich ciąży indywidualna odpowiedzialność za opinię, niezależnie od tego, że sporządzana ona była pod szyldem instytucji naukowej⁴⁶.

Z wyjątkiem art. 202 § 1 k.p.k. dotyczącego przeprowadzenia badań psychiatrycznych oskarżonego przez co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, kodeks postępowania karnego w żadnym miejscu nie reguluje, ilu biegłych powołać ma organ procesowy do wydania opinii. Nie ma więc żadnych formalnych przeszkód do powoływania zarówno jednego, jak i większej liczby biegłych⁴⁷. Do kompetencji organu procesowego należy też wskazanie, czy mają wydać opinię wspólnie, czy każdy oddzielnie. W praktyce (poza wyżej wskazanymi psychiatrami) dominuje tendencja powoływania jednego biegłego. Doktryna wskazuje jedynie na celowość opiniowania w większym gronie w tych przypadkach, gdy spodziewać się można kontrowersyjności zagadnień, które przyjdzie rozstrzygać bie-

głym⁴⁸, np. możliwości odwoływania się biegłych do odmiennych teorii naukowych⁴⁹.

Kodeks przewidział też w art. 193 § 3 możliwość wydania w jednej sprawie opinii przez biegłych z zakresu różnych specjalności. Do uznania organu procesowego ustawodawca pozostawił rozstrzygnięcie, czy mają oni wspólnie przeprowadzić badania i wydać jedną opinię (w doktrynie określa się taką opinię mianem kompleksowej), czy też każdy ma sporządzić odrębną (co z kolei nosi nazwę opiniowania kombinowanego). Organ procesowy nie ma tu jednak zupełnej swobody – w orzecznictwie przyjmuje się, że o wyborze jednej z tych opcji winien decydować stopień złożoności sprawy w zakresie sporządzanych opinii, a konkretnie to, czy organ procesowy będzie w stanie samodzielnie zestawiać wyniki poszczególnych badań w zakresie rozmaitych specjalności. Jeśli takie zestawienie samo w sobie wymagałoby od niego posiadania wiadomości specjalnych, wówczas należy zlecić biegłym współdziałanie celem dokonania takiej syntezy⁵⁰.

Do sporządzenia opinii na żądanie organu procesowego zobowiązany jest zarówno stały biegły sądowy, jak i każda inna osoba mająca odpowiednią wiedzę w danej dziedzinie (art. 195 k.p.k.), czyli tak zwany biegły ad hoc. Co więcej, ani kodeks, ani inna ustawa, ani tym bardziej żaden przepis wykonawczy nie nakazują organowi dopuszczającemu preferować biegłych sądowych⁵¹. Potwierdził to Sąd Najwyższy np. w wyrokach z 5 lutego 1974 roku⁵² i z 19 września 1988 roku⁵³. Art. 157 § 1 ustawy o ustroju sądów powszechnych⁵⁴ stwierdza jedynie, że każdy prezes sądu okręgowego taką listę biegłych sądowych prowadzi, nie przydając jej waloru listy obligatoryjnej czy choćby tylko preferowanej. Jeśli więc mimo to w praktyce, najczęściej w pierwszej kolejności, sięga się po tzw. biegłych z listy, to raczej ze względu na wygodę (organ dysponuje bowiem od razu urzędowym spisem biegłych danej specjalności zawierającym ich personalia i adresy), jak też ze względu na fakt, że tryb wpisywania biegłych na listę prowadzoną przez prezesów sądów okręgowych gwarantuje wstępną weryfikację ich kompetencji w minimalnym przynajmniej zakresie⁵⁵. Sąd Najwyższy w wyroku z 5 lutego 1974 roku wyraźnie potwierdził kompetencję sądu do powoływania biegłego – zarówno spośród osób wpisanych na listy prezesów sądów okręgowych, jak i spoza tych list, o ile tylko taki biegły ad hoc posiada potrzebne w sprawie kwalifikacje zawodowo-specjalistyczne w danej dziedzinie i nie ma zastrzeżeń do jego bezstronności⁵⁶. Z unormowania zawartego w art. 589 § 1 k.p.k. wynika zaś, że biegłym może być nawet osoba niebędąca obywatelem polskim, mieszkająca za granicą. Na listę biegłych sądowych nie może zostać jednak wpisany obcokrajowiec i bezpaństwowiec⁵⁷.

Powołany biegły składa przyrzeczenie, którego rotę zawiera art. 197 § 1 k.p.k., chyba że jest biegłym sądowym – wówczas powołuje się jedynie na przyrzeczenie złożone przy ustanawianiu go biegłym sądowym wobec prezesa sądu okręgowego (§ 4 rozporządzenia w sprawie biegłych sądowych i tłumaczy przysięgłych). Na rozprawie sąd, przy braku sprzeciwu stron, może zwolnić go z tego obowiązku (art. 197 § 3 k.p.k. w zw. z art. 187 k.p.k.). Zauważyć należy, że w zasadzie obowiązek złożenia przyrzeczenia nie może dotyczyć biegłego ad hoc, który składa jedynie opinię pisemną, bowiem ustawa nie przewiduje żadnego trybu odebrania od niego przyrzeczenia w takim układzie procesowym⁵⁸. Biegły ma obowiązek stawiennictwa na wezwanie organu i wydania opinii (art. 197 § 3 k.p.k. w zw. z art. 177 k.p.k.) pod rygorem zastosowania kar porządkowych (od kary pieniężnej, przez przymusowe doprowadzenie, aż po aresztowanie na okres do trzydziestu dni – art. 285 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 287 § 1 i 2 k.p.k.). W wyjątkowych przypadkach – gdy biegły nie ma możliwości stawiennictwa w siedzibie organu procesowego z powodu choroby, kalectwa lub innej niedającej się pokonać przeszkody – może być przesłuchany w miejscu zamieszkania (art. 197 § 3 k.p.k. w zw. z art. 177 § 2 k.p.k.). Przed przesłuchaniem poucza się biegłego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywej opinii – w postępowaniu przygotowawczym podpisuje on oświadczenie, że otrzymał stosowne pouczenie (art. 197 § 3 k.p.k. w zw. z art. 190 § 1 i 2 k.p.k.). Przepięstwo złożenia fałszywej opinii przez biegłego stypizowane jest w art. 233 § 4 k.p.k. i zagrożone karą do trzech lat pozbawienia wolności. Odpowiedzialności karnej za dokonanie ww. karalnego czynu podlega jedynie ustanowiony przez organ procesowy we właściwym trybie biegły, którego opinia ma służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub innym prowadzonym na podstawie ustawy. Nie popełnia więc przestępstwa z art. 233 § 4 k.p.k. biegły sporządzający opinię prywatną na zlecenie strony. Ponieważ przestępstwo to ma charakter umyślny, nie popełnia też przestępstwa biegły, którego opinia jest wprowadznie błędna lub niezupełna, ale nie jest to wynikiem zamierzonej nierzetelności.

W miarę potrzeby biegłemu udostępnia się akta sprawy, co wynikać powinno z kwestii osadzenia przedmiotu opiniowania w realiach konkretnej sprawy. Jeśli opinia ma mieć charakter odpowiedzi na abstrakcyjne pytanie, całkowicie niezależne od stanu faktycznego procesu, a więc zebrany w aktach materiał dowodowy nie będzie rzutował w żaden sposób na jej treść, udostępnianie akt będzie bezcelowe. W innych przypadkach organ winien rozważyć, czy konieczne jest przekazywanie biegłemu całości akt sprawy, bowiem jeśli do wydania opinii potrzebny będzie jedynie frag-

ment zebranego materiału, przekazywanie całości akt może niepotrzebnie spowolnić tok procesu. Oczywiście w tym zakresie winno się uwzględnić zdanie biegłego i jego uzasadnione argumenty co do materiału niezbędnego mu do wydania opinii.

Wątpliwości budzi fakt, na ile – poza określeniem przedmiotu opinii i postawieniem konkretnych pytań – organ procesowy może ingerować w wydawanie opinii przez biegłego. Sąd Najwyższy uznał za niedopuszczalne określanie w postanowieniu metod, jakimi powinien posłużyć się biegły przy przeprowadzaniu badań, uznając, że podjęcie decyzji w tej mierze jest domeną biegłego – on sam decyduje o tym, mając na względzie podlegające ocenie okoliczności, zebrany w sprawie materiał dowodowy, aktualny stan nauki i stosowane w konkretnej dyscyplinie nauki konkretne metody badawcze⁵⁹. Sąd wskazał jednak przy tym, że biegli powinni dostatecznie uzasadnić swoje stanowisko w tej mierze, co podlega kontroli stron oraz organu procesowego⁶⁰. Z art. 198 § 2 k.p.k. wynika na pewno niezbiecie, że organ ten może zastrzec swą obecność przy przeprowadzaniu przez biegłego wszystkich lub tylko niektórych badań⁶¹. Jedynym ograniczeniem tej kompetencji jest sytuacja, gdy obecność ta mogłaby ujemnie wpłynąć na wynik badania. Dotyczyć może to niewątpliwie takich przypadków, jak opiniowanie psychologiczne czy profilowanie DNA. Biegły nie może jednak kwestionować tego uprawnienia organu ogólnym stwierdzeniem, że czyjaś obecność przeszkadza mu w pracy, gdyż prowadziłoby to do podważania sensu tego unormowania i rozszerzania wyjątkowego zastrzeżenia odmiennego ponad dopuszczalne granice (*exceptiones non sunt extendendae*, a już na pewno nie mogą prowadzić do całkowitego podważenia reguły). Ustawodawca wzmocnił w ten sposób uprawnienia kontrolne i weryfikacyjne organu wobec działań biegłego. Zaznaczyć trzeba, że jest to nowe unormowanie, nieznane przed wejściem w życie kodeksu postępowania karnego we wrześniu 1998 roku.

Truizmem będzie przypomnienie, że podstawą czynienia wszelkich ustaleń faktycznych przez sąd wydający wyrok może być wyłącznie materiał dowodowy ujawniony w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.)⁶². Samo więc dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ani nawet dołączenie takiej pisemnej opinii do akt sprawy nie oznacza jeszcze materialnego wprowadzenia tego dowodu do procesu. Jeśli biegły składał opinię ustnie na rozprawie – sytuacja jest jasna. Jeśli opinia złożona została na piśmie lub ustnie do protokołu na etapie postępowania przygotowawczego, musi być odczytana na rozprawie w trybie art. 393 § 1 k.p.k. W razie zgodnego wniosku stron dowód taki może być uznany za ujawniony, a więc przeprowadzony, bez faktycznego odczytania (art. 394 § 2 k.p.k.).

PRZYPISY

- ¹ Nie jest to zasada nowa – obowiązuje ona w polskim współczesnym (tj. dwudziestowiecznym i obecnym) procesie karnym od samego początku. W szczególności zgodnie przyjmuje się w doktrynie, że obowiązywała także pod rządami kodeksu postępowania karnego z 1928 roku, mimo że nie było w nim przepisu, który by ją wprost statuował. Literalnie wprowadzał ją dopiero art. 2 § 1 p. 2 k.p.k. z 1969 roku;
- ² Na niebezpieczeństwo fasadowości zasady prawdy materialnej zwraca uwagę m.in. **Andrzej Murzynowski**: Istota i zasady procesu karnego, PWN, Warszawa 1994, s. 113;
- ³ Na rolę opinii biegłego w dotarciu do prawdy materialnej zwracał uwagę **B. Szerszenowicz**: Dowód z opinii biegłego w orzecznictwie Sądu Najwyższego, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1988, nr 1, s. 75;
- ⁴ IV KKN 38/96, opublikowany OSNKW 1996, nr 9–10, poz. 56;
- ⁵ Duchowni w zakresie faktów, o których dowiedzieli się przy spowiedzi, i obrońcy w zakresie faktów, o których dowiedzieli się, prowadząc sprawę lub udzielając pomocy prawnej;
- ⁶ Osoby najbliższe dla oskarżonego w rozumieniu art. 115 § 11 k.k. (w zakresie nawet rozszerzonym przez art. 182 § 2 k.p.k.) oraz osoby, które w innej toczącej się sprawie są oskarżone o współudział w przestępstwie objętym postępowaniem;
- ⁷ Osoby pozostające z oskarżonym w szczególnie bliskim stosunku osobistym;
- ⁸ Osoby, których sprawa dotyczy bezpośrednio;
- ⁹ Małżonkowie i konkubenci strony lub pokrzywdzonego albo ich obrońcy, pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego;
- ¹⁰ Krewni lub powinowaci w linii prostej albo bocznej do czwartego stopnia strony lub pokrzywdzonego albo ich obrońcy, pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego, jak również osoby związane z nimi węzłem przysposobienia, kurateli lub opieki;
- ¹¹ Osoby, które brały udział w sprawie jako prokurator, obrońca, pełnomocnik lub przedstawiciel strony, albo które prowadziły postępowanie przygotowawcze;
- ¹² Wniosek taki jest szczególnie zasadny w świetle zmiany unormowań w tej mierze w stosunku do wcześniejszego stanu prawnego. Art. 179 § 1 d. k.p.k. (z 1969 roku) przewidywał wyłączenie jedynie osoby, która została powołana w sprawie w charakterze świadka. Obecnie rozszerzono zakres wyłączenia na kategorię osób będących rzeczywistymi świadkami zdarzenia, niezależnie od ich występowania lub niewystępowania w procesowej roli świadka;
- ¹³ Choć i w takim przypadku może zająć potrzeba wyłączenia biegłego, jeśli na podstawie takich ogólnodostępnych informacji wytworzył on sobie już jakiś subiektywny pogląd na sprawę bądź w inny sposób się do niej uprzedził. W takim jednak przypadku podstawą wyłączenia winien być art. 196 § 3 k.p.k., o którym mowa będzie dalej;
- ¹⁴ Por. **A. Bachrach**: Rola biegłego w procesie karnym, „Nowe Prawo” 1958, nr 5, s. 14–15.
- ¹⁵ **T. Nowak**: Dowód z opinii biegłego w polskim procesie karnym, Wyd. UAM, Poznań 1966, s. 42–45;
- ¹⁶ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 24 stycznia 2005 r. w sprawie biegłych sądowych (Dz.U. nr 15 poz. 133),
- ¹⁷ **S. Śliwiński**: Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne, Wyd. Gebethner i Wolff, Warszawa 1948, s. 666;
- ¹⁸ **T. Grzegorzczak**: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1998, s. 392;
- ¹⁹ **A. Kryże, P. Niedzielak, K. Petryna, T.E. Wirzmann**: Kodeks postępowania karnego. Praktyczny komentarz z orzecznictwem, Wyd. Zrzeszenia Prawników Polskich, Warszawa 2001, s. 359;
- ²⁰ I KR 140/79, opublikowany OSNPG 1980, nr 6, poz. 86;
- ²¹ **P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek**: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 1999, tom I, s. 735;
- ²² **Z. Doda, A. Gaberle**: Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Komentarz, tom I. Dowody w procesie karnym, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1995, s. 79;
- ²³ **F. Prusak**: Komentarz do Kodeksu postępowania karnego, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1999, s. 596;
- ²⁴ **K. Marszał**: Proces karny, Wyd. Volumen, Katowice 1997, s. 218;
- ²⁵ Przykładowo **T. Grzegorzczak, J. Tylman**: Polskie postępowanie karne, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 1998, s. 466;
- ²⁶ II KR 186/82, opublikowany OSNPG 1983, nr 5, poz. 59;
- ²⁷ II KR 48/76, opublikowany OSNKW 1976, nr 10–11, poz. 133;
- ²⁸ Jako ciekawostkę można jedynie zasygnalizować rysującą się ewolucję poglądów w zakresie dopuszczalności dowodu z opinii biegłego na okoliczność wiadomości z zakresu prawa. Pierwotna – najbardziej restryktywna interpretacja – zakazywała takiego dowodu w jakimkolwiek zakresie, bazując na założeniu, że sąd ex officio zna wszelkie przepisy prawa (*iura novit curia*) i potrafi je prawidłowo stosować (co jest paradygmatem równie fikcyjnym a jednocześnie niezbędnym w procesie stosowania prawa, jak paradygmat racjonalności ustawodawcy). Obecnie przyjmuje się jednak, że ta absolutna wiedza prawna sądu dotyczy jedynie prawa krajowego, a w zakresie prawa obcego i międzynarodowego biegłego powołać jednak można (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku V KRN 474/86, opublikowanym OSNPG 1988, nr 3, poz. 29, także **H. Popławski, Z. Wentland**: Opinia biegłego

- jako dowód, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1960, nr 4, s. 456). Zarazem Sąd Najwyższy odnośnie do znajomości prawa krajowego wyraźnie wskazał, że „(...) nie jest rzeczą biegłego wyjaśnianie sądowi treści obowiązujących przepisów, gdyż sąd (...) ma obowiązek samodzielnie czynić ustalenia w drodze bezpośredniego zapoznania się z ich treścią” (wyrok z 12 listopada 1973 roku, II KR 285/72, OSNKW 1974, nr 4, poz. 73; analogicznie wyrok z 17 stycznia 1987 roku, V KR 474/86, OSNPG 1988, nr 3, poz. 29). Pojawiają się jednak i bardziej liberalne głosy, wskazujące na celowość powoływania biegłego także w zakresie norm prawa krajowego, w zakresie dotyczącym szczegółowych norm typu technicznego, niepublikowanych w Dzienniku Ustaw czy Monitorze Polskim (np. **T. Grzegorczyk**: Kodeks postępowania karnego, Kantor Wydawniczy Zakamycze, 1998, s. 334; **M. Cieślak**: Zagadnienia dowodowe w procesie karnym, Warszawa 1995, s. 256; **S. Waltoś**: Proces karny, Warszawa 1996, s. 324). Tymczasem ciekawym argumentem w tej dyskusji może być praktyka przyjęta w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym w bardziej zawiłych sprawach dotyczących stwierdzania zgodności ustaw z Konstytucją. Przypomnieć na wstępie należy, że Trybunał Konstytucyjny jest również sądem, choć szczególnego rodzaju, składającym się z osób o najwyższej wiedzy prawniczej, na dodatek procedującym na podstawie posiłkowo stosowanego kodeksu postępowania cywilnego (art. 20 ustawy z 1 sierpnia 1997 roku o Trybunale Konstytucyjnym – Dz.U. nr 102 poz. 643 ze zm.), w którym również przyjmuje się za obowiązującą zasadę *iura novit curia*. Mimo to utarła się praktyka, że wyjątkowo, w sprawach o szczególnej złożoności, Trybunał powołuje ekspertów z wyspecjalizowanych dziedzin prawa (vide wywiad z Prezesem TK, Markiem Safjanem, dotyczący toku postępowania w sprawie zgodności z Konstytucją ustaw o abolicji podatkowej oraz o deklaracjach majątkowych: „Polityka” 2002, nr 47 (2377), s. 90). Można więc zadawać pytanie: skoro nawet Trybunał Konstytucyjny może potrzebować eksperta z dziedziny prawa, dlaczego nie zwykły sąd?
- ²⁹ Kwestia np. obligatoryjnej obrony (art. 79 § 1 k.p.k., art. 80 k.p.k.) czy przymusu adwokackiego przy pewnych czynnościach (art. 526 § 2 k.p.k., art. 545 § 2 k.p.k.) nie ma znaczenia dla niniejszego fragmentu rozważań, została więc tu pominięta;
- ³⁰ Podobnie **Z. Marek, A. Olesiński**: Uwagi o biegłych, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1978, tom 28, nr 2, s. 126;
- ³¹ I KR 319/81, opublikowany OSNPG 1982, nr 11, poz. 149;
- ³² Poza cytowanym, były to np. wyroki z 3 marca 1981 roku (IV KR 271/80, OSNPG 1981, nr 8–9, poz. 101), z 20 maja 1984 roku (I KR 102/84, OSNPG 1984, nr 12, poz. 112), z 1 kwietnia 1988 roku (IV KR 281/87, OSNKW 1988, nr 9–10, poz. 69), z 13 czerwca 1996 roku (IV KR 38/96, „Prokuratura i Prawo” 1997, nr 2, s. 9);
- ³³ Wyrok Sądu Najwyższego z 3 maja 1982 roku, I KR 319/81, OSNPG 1982, nr 11, poz. 149;
- ³⁴ Przykładowo: wyrok I K 1308/51, uchwała ZO 18/53;
- ³⁵ Absolutna ignorancja organu procesowego w zakresie wiedzy specjalnej biegłego powodowałaby brak jakiegokolwiek możliwości weryfikacji opinii biegłego. Współpraca na płaszczyźnie organ procesowy – biegły opierać by się musiała wyłącznie na bezgranicznym zaufaniu organu procesowego do biegłego. Na niebezpieczeństwa takiego układu zwraca uwagę **K. Jaegermann**: Relacja prokurator – biegły, „Problemy Praworządności” 1985, nr 5, s. 50;
- ³⁶ IV KR 218/68, opublikowany OSPIKA 1970, nr 4, poz. 73;
- ³⁷ IV KR 271/80, OSNPG 1981, nr 8–9, poz. 101;
- ³⁸ Oddalenie wniosku o powołanie biegłego następuje również zawsze postanowieniem, ale dotyczy to oddalenia każdego wniosku dowodowego (art. 170 § 3 k.p.k.);
- ³⁹ Tak np. **P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek**: op.cit, s. 742;
- ⁴⁰ Trudno podzielić pogląd **H. Kołeckiego**, wypowiedziany jeszcze pod rządami poprzednio obowiązującego kodeksu postępowania karnego, jakoby oznaczanie terminu wykonania ekspertyzy nie powinno mieścić się w kompetencjach organu procesowego i zależeć wyłącznie od biegłego. Patrz: Określenie przedmiotu ekspertyzy w postanowieniu o powołaniu biegłego, „Państwo i Prawo” 1974, nr 8–9, s. 179–180;
- ⁴¹ **Z. Kegel**: Ekspertyza ze stanowiska procedury i kryminalistyki, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 383, Wrocław 1976, s. 105;
- ⁴² **Z. Młynarczyk**: Pozycja biegłego i jego rola w procesie karnym w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, „Zeszyty Naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych” 1988, nr 50, s. 43;
- ⁴³ **T. Tomaszewski**: Dowód z opinii biegłego w procesie karnym, Wyd. Instytut Ekspertyz Sądowych, Kraków 2000, s. 68–69;
- ⁴⁴ Tak też Sąd Najwyższy w orzeczeniu III KR 315/79, opublikowanym OSNKW 1980, nr 3, poz. 31;
- ⁴⁵ IV CR 215/81, opublikowany OSPIKA 1982, nr 7–8, poz. 121, podobnie w doktrynie: **Z. Kegel**: Eksperti naukow i biegli, „Gazeta Sądowa” 1973, nr 13 (235), s. 2;
- ⁴⁶ Podobnie **M. Cieślak**: Kilka uwag o dowodzie z biegłych w projekcie k.p.k. z 1968 r., „Palestra” 1969, nr 1, s. 32; **P. Horoszowski**: Ogólne zasady ekspertyzy kryminalistycznej, „Nowe Prawo” 1955, nr 9, s. 24;
- ⁴⁷ **S. Kalinowski**: Opinia biegłego w postępowaniu karnym, Wyd. PWN, Warszawa 1972, s. 60 i nast.;
- ⁴⁸ **P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek**: op.cit, s. 740;
- ⁴⁹ **T. Widła**: Ocena dowodu z opinii biegłego, Wyd. UŚ Katowice 1992, s. 28;

- ⁵⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z 17 października 1979 roku, I KR 140/79, OSNPG 1980, nr 6, poz. 86.
- ⁵¹ Inaczej **P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek**: op.cit., s. 745. Ich zdaniem można wysnuć wniosek o preferowaniu biegłych sądowych ze sformułowania przepisu „(...) lecz także każda osoba”, odnoszącego się do obowiązku wydania opinii na zlecenie organu procesowego nie tylko przez biegłego sądowego, lecz także przez biegłego ad hoc;
- ⁵² III KR 371/71, OSNKW 1974, nr 6, poz. 117;
- ⁵³ I KR 279/88, OSNKW 1988, nr 11–12, poz. 80;
- ⁵⁴ Ustawa z 27 lipca 2001 roku, Dz.U. nr 98 poz. 1070;
- ⁵⁵ Warunki, jakie winien spełniać biegły sądowy oraz tryb ich weryfikacji, reguluje cytowane wcześniej Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 8 czerwca 1987 r. w sprawie biegłych sądowych i tłumaczy przysięgłych, jak również – w dość wąskim zakresie – Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 6 maja 1983 r. w sprawie trybu powoływania biegłych, zasad sporządzania opinii oraz warunków i sposobu dokonywania badań w przedmiocie uzależnienia od alkoholu (Dz.U. nr 25 poz. 116). To ostatnie nie dotyczy jednak procesu karnego;
- ⁵⁶ II KRN 371/73, opublikowany OSNKW 1974, nr 6, poz. 117;
- ⁵⁷ Argument a contrario z § 12 ust. 1 pkt 1) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 8 czerwca 1987 roku w sprawie biegłych sądowych i tłumaczy przysięgłych;
- ⁵⁸ **T. Tomaszewski**: Biegły i jego opinia w nowym kodeksie postępowania karnego, „Państwo i Prawo” 1998, nr 5, s. 38;
- ⁵⁹ Wyroki z 10 maja 1982 roku (II KR 82/82, OSNKW 1982, nr 10–11, poz. 78) oraz z 6 listopada 1987 roku (IV KR 502/86, OSNPG 1988, nr 8–9, poz. 87);
- ⁶⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z 5 maja 1988 roku (I KR 100/88, „Informacja prawnicza – Prawo karne” 1989, nr 1–3, s. 23);
- ⁶¹ W jednym przypadku – otwarcia zwłok dokonywanego zawsze przez biegłego – obecność prokuratora lub sądu jest obligatoryjna (art. 209 § 4 k.p.k.);
- ⁶² Dotyczy to wyłącznie rozstrzygania wyrokiem. Jako nieistotne dla zasadniczego wątku niniejszych rozważań można tu pominąć przypadki wydawania orzeczeń merytorycznych w formie postanowień, to jest w toku postępowania przygotowawczego, jak również szczególne formy wyroków wydawanych bez przeprowadzenia rozprawy (np. na posiedzeniach w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania lub wydania wyroku nakazowego), gdzie organ procesowy z zasady bazuje na materiale znajdującym się w aktach sprawy, nieujawnionym na rozprawie z uwagi na jej nieprzeprowadzenie.

Uwaga Czytelnicy,

ukazały się dwa
„Zeszyty Metodyczne”
z dziedziny badań dokumentów pt.:
Wybrane zagadnienia z zakresu badań dokumentów, autorstwa Marka Nowickiego,
Krzysztofa Wali, Pawła Włodarskiego
i Anny Janiszewskiej-Rybki,
w cenie 32 zł



Wpływ podłoża i monotonii sensorycznej na obraz pisma ręcznego i podpisów, autorstwa
Stanisławy Maśłowskiej, Hanny Tydełskiej,
Iwony Sanewskiej i Beaty Urbanik,
w cenie 41 zł



Zamówienia można składać na adres:
Biuro Logistyki Policji KGP
ul. Domaniewska 36/38
02-672 Warszawa
tel. (0-22) 60-129-45